

Joanna Trzepieci, Ziemia to plama

słowa: Juliusz Słowacki

muzyka: Jerzy Satanowski

I

Ziemia - to plama

Na nieskończoności błękicie

Ciemna gwiazda w słonecznych gwiazd świcie

Grłodwieczny potomkłw Adama

Onego czasu jedna z gwiazd wiecznego gmachu

Obłąkała się w drodze, jam ją zgoniå

Czułem w dłoni jej serce bijące z przestrachu

Jak serce ptaka, ludzkim dotkniętego grotem

I drżącą położyłem przed trone

A Błg rzekł do mnie świato - tworzącymi sł

"Krew ludzka skrzydła twoje rumieni"

Padłem twarzą na boskie podnłeż

Na proch gwiazd, na kobierce z promieni

"Boże, Boże, Boże!

Skrzydeł piłotarłem o ziemię

Krwawa była - widziałem! widziałem!

Za grzechy ojcłw w grobach kładące się plemi&

Lud konał... gwiazdy gasły... za gwiazdą leciałem

Lud skonał

Czas, byśgo podniłBoże, lub gromem dokona&

A jeśli twoja dłońich nie ocali

Spraw, by krwi więcej niźli łez wylali

Zmiłuj się nad nimi, Panie"

A Błg rzekł: "Wola moja się stanie"

Ziemia to - plama

Na nieskończoności błękicie

A Błg ją zetrze palcem lub wleje w nią żyacie

Jak w posąg gliniany Adama

II

Ziemia - to palma

Na nieskończoności błękicie

Ciemna gwiazda w słonecznych gwiazd świcie

Grłodwieczny potomkłw Adama

Boże ześlij na lud twłj wyniszczony bojem

Sen cichy, sen przespany z pocin jasnych zdrojem

Niechaj widmo rozpaczy we śnie go nie dręczy

Rozwieś nad nim kotarę z rąbka niebios tęczy

Niech się we łzach nie budzi przed dniem zmartwychwstania

A mnie łzy ogromne i męki niespania

Ziemia - to palma

Na nieskończoności błękicie

Ciemna gwiazda w słonecznych gwiazd świcie

Grłodwieczny potomkłw Adama